

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 18 grudnia 2014 r. powódka A. S. (1), reprezentowana przez pełnomocnika radcę prawnego, wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na jej rzecz kwoty 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 listopada 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów procesu.

Na uzasadnienie swego żądania powódka wskazała, że w dniu 30 maja 2000 r. w miejscowości Z. doszło do zderzenia samochodu marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) kierowanego przez jej ojca A. S. (2) z samochodem ciężarowym marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i naczepą o numerze rejestracyjnym (...). Na skutek zdarzenia śmierć poniósł kierujący R. (...) A. S. (2) oraz pasażerka tego samochodu W. S.. Prokuratura Rejonowa w O. postanowieniem z dnia 20 sierpnia 2000 r. umorzyła postępowanie o czyn z art. 177 § 2 k.k. w związku ze śmiercią sprawcy zdarzenia A. S. (2). Posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia w dacie wypadku, tj. A. S. (2), korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z pozwanym.

Powódka reprezentowana przez (...) S.A. pismem z dnia 20 października 2014 r. zgłosiła stronie pozwanej roszczenie w kwocie 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią babci W. S.. Pozwany decyzją z dnia 10 listopada 2014 r. odmówił wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powódki.

Powódka wskazywała, że więź łącząca ją z babcią była niezwykle silna. Jej śmierć była dla niej ogromną tragedią, z którą do dzisiaj nie potrafi się pogodzić. Powódka podała, że od zawsze czuła się bardzo związana z babcią, która odegrała bardzo ważną rolę w jej wychowywaniu i ukształtowaniu jej charakteru. Babcia stanowiła dla powódki wsparcie w każdej sytuacji, była osobą, której zaufała i mogła zwrócić się z każdym problemem. Podniosła, że jej życie zostało w dużej mierze ukształtowane przez babcię, zwłaszcza lata dzieciństwa i wczesnej młodości nierozzerwalnie łączą się z osobą babci. Poszkodowana opiekowała się wnuczką, przekazywała jej swoje doświadczenie życiowe i wartości moralne. Powódka przez pierwsze 2 lata życia mieszkała wraz z rodzicami u babci, później, pomimo że rodzice otrzymali własne mieszkanie, powódka w dalszym ciągu pomieszkiwała z babcią, stan ten miał charakter regularny i trwał do 7 roku życia powódki. Dalej powódka wywodziła, że najwspanialsze wspomnienia z jej dzieciństwa wiążą się z babcią, była bowiem osobą niezwykle, zawsze opanowaną, spokojną i wrażliwą, powódka mogła zwrócić się do niej ze swoimi problemami w nadziei, że babcia znajdzie jakieś rozwiązanie. Ponadto babcia była dla powódki wzorem i autorytetem, jej historia była fascynująca. Powódka była dumna, że wychowuje ją ktoś tak wspaniały. Babcia zainspirowała powódkę do podjęcia studiów, wybrania tematu pracy magisterskiej, jakim był holokaust. Powódka podniosła, że informacja o śmierci babci była dla niej szokiem, zakończyła szczęśliwy i bardzo ważny etap w jej życiu. Pomimo upływu czasu w dalszym ciągu ze smutkiem i poczuciem niesprawiedliwości powraca do tamtych tragicznych wydarzeń. Zwłaszcza dzień pogrzebu był dla niej traumatyczny, zrozumiała bowiem, że już nigdy nie porozmawia z babcią, nie przytuli się do niej, nie wysłucha kolejnej historii z przeszłości. Powódka zmagala się z problemami ze snem, nie mogła się skoncentrować, najprostsze czynności dnia codziennego sprawiały jej trudności. Śmierć ukochanej babci wpłynęła negatywnie na jej życie, postrzeganie rzeczywistości, powódka straciła poczucie stabilności i bezpieczeństwa, do dnia dzisiejszego zmagają się z konsekwencjami wypadku z dnia 30 maja 2000 r. Dodała, że babcia w jej życiu odgrywała wielką rolę, a po jej śmierci nie widzi ona przyszłości w życiu osobistym, nastąpiło ograniczenie spotkań i kontaktów towarzyskich. Powódka mimo upływu 14 lat od śmierci babci nadal przeżywa żalobę.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu od powódki na rzecz pozwanego. Pozwany potwierdził przyjęcie odpowiedzialności za skutki zdarzenia drogowego z dnia 30 maja 2000 r., którego sprawca posiadał zawartą z pozwanym umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Jednocześnie pozwany zakwestionował roszczenia powódki zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń, wskazując, że roszczenia z tytułu naruszenia dóbr osobistych przedawniają się na zasadach ogólnych, a zatem z upływem 10 lat od daty zaistnienia naruszenia dobra osobistego.

Jednocześnie pozwany podniósł, że w zaistniałym stanie faktycznym nie może znaleźć zastosowania art. 442¹ § 2 k.c., gdyż szkoda nie wynika z występkę, jakim było spowodowanie wypadku drogowego, ale wynika z naruszenia dobra osobistego. Zauważył, że w niniejszej sprawie szkoda wynika z naruszenia dobra osobistego, co jest następstwem przestępstwa, nie wynika zaś z samego przestępstwa. Nadto pozwany podniósł, że powódce nie przysługiwał status pokrzywdzonego w postępowaniu karnym, a z uwagi na fakt, że postępowanie karne zostało umorzone, nie można nawet stwierdzić, czy doszło do popełnienia przestępstwa.

Niezależnie od powyższego pozwany wywodził, że nie jest zobowiązany do objęcia ochroną ubezpieczeniową roszczeń zgłaszanych przez powódkę, gdyż w jej osobie kumuluje się zobowiązanie do naprawienia szkody oraz roszczenie o jej naprawienie. Pozwany zauważył, że w stanie faktycznym będącym przyczyną zaistnienia niniejszego sporu sprawcą zdarzenia był ojciec powódki A. S. (2). Odpowiedzialność sprawcy zdarzenia za wyrządzone szkody i obowiązek ich naprawienia powstały w chwili wypadku. Wraz ze śmiercią sprawcy zdarzenia zobowiązania majątkowe sprawcy wypadku do naprawienia wyrządzonych szkód weszło w skład masy spadkowej, którą odziedziczyła powódka. W tym stanie rzeczy zobowiązanie do naprawienia powstałych szkód przejęli spadkobiercy sprawcy, to jest powódka, zaś ubezpieczyciel w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązany jest zwolnić zobowiązanego w zakresie naprawienia szkody dochodzonej przez osoby trzecie. W związku z powyższym pozwany wskazał, że nie jest zobowiązany do naprawienia powstałej szkody, gdyż w osobie powódki skumulowane jest roszczenie o naprawienie szkody oraz zobowiązanie do jej naprawienia.

Pozwany podał, że nie kwestionuje bólu, jakiego powódka doznała w związku ze śmiercią babci, dodatkowo powiązaną ze śmiercią ojca, jednak zauważył, że szczególne relacje rodzinne między powódką a babcią istniały w dzieciństwie. W późniejszym okresie życia wzajemne relacje pomiędzy dziadkami a wnukami w sposób naturalny ulegają osłabieniu, a pozostające relację oparte są w istocie na wspomnieniach. Również w tym przypadku więź łącząca powódkę z babcią uległa znacznemu osłabieniu, na co wskazuje sama powódka w opisie relacji łączącej ją ze zmarłą, przedstawionym pozwanemu. Mając na uwadze przedstawiony przez powódkę opis, należy uznać, że musiała ona godzić się z postępującym wiekiem babci i liczyć się z możliwością jej śmierci.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia winno zwrócić się uwagę na fakt, że w chwili śmierci W. S. miała 85 lat. W złożonym do akt szkody opisie relacji ze zmarłą W. S. powódka wskazała zaś, że z uwagi na wiek babcia traciła kontakt z rzeczywistością. Powódka wskazała również, że od wielu lat pracowała w W., a zatem nie utrzymywała z babcią tak ścisłych relacji jak w szeroko opisywanym okresie dzieciństwa. Stąd pozwany zauważył, że równie emocjonalne przeżycia wystąpiłyby u powódki, gdyby W. S. zmarła w sposób naturalny. Pozwany wskazał nadto, że w jego cenie jedynie subiektywne odczucie powódki wyartykułowane w pozwie potwierdzające istnienie negatywnych przeżyć związanych z naruszeniem jej dóbr osobistych jest niewystarczające do uznania za zasadne objętych pozwem roszczeń, dla których podstawę stanowi art. 448 k.c. Nadto pozwany zakwestionował żądanie zasądzenia odsetek od dnia 11 listopada 2014 r.

Replikując powódka wskazała, że nie doszło do przedawnienia roszczenia albowiem szkoda w niniejszej sprawie wynika z występkę wypełniającego znamiona art. 177 § 2 k.k., zaś zgodnie z art. 442¹ § 2 k.c. termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikłych ze zbrodni lub występkę wynosi 20 lat od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Fakt, że w niniejszej sprawie doszło do popełnienia występkę, potwierdzają akta Prokuratury Rejonowej w Oświęcimiu. Ponadto powódka podniosła, że przysługuje jej zadośćuczynienie po śmierci babci na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Dodała, że żądana przez nią kwota nie jest sumą wygórowaną, stanowi jedynie rekompensatę za doznaną krzywdę po śmierci osoby bliskiej, której rozmiaru z pewnością nie zmniejszył upływ czasu.

W odpowiedzi na replikę powódki pozwany podtrzymał swoje stanowisko wyrażone w odpowiedzi na pozew i podniósł, że naruszenie dobra osobistego powódki nie wynika z czynu niedozwolonego. Wskazał, że przestępstwem z art. 177 § 2 k.k. nie jest spowodowanie śmierci pasażera pojazdu, ale naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, którego w żaden sposób nie można powiązać z naruszeniem dobra osobistego powódki. Stąd też pozwany zauważył,

że nie sposób wyprowadzić twierdzenia, że z faktu naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez sprawcę wypadku wynika zerwanie więzi rodzinnej powódki z poszkodowaną w wypadku. Dalej podniósł, że upływ czasu ma znaczący wpływ na wysokość należnego zadośćuczynienia, a negatywne emocje związane ze śmiercią osoby bliskiej w sposób naturalny wygasają z upływem czasu, na co również wskazuje się w orzecznictwie. W tym stanie rzeczy pozwany wskazał, że w związku z faktem, że od wypadku, w którym poniosła śmierć babcia powódki, upłynęło 15 lat, doznane z tego powodu cierpienia w sposób naturalny uległy osłabieniu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 sierpnia 2000 r. w miejscowości Z. A. S. (2), ojciec powódki, kierując samochodem matki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i wjechał na skrzyżowanie wprost pod nadjeżdżający samochód marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wraz z naczepą, kierowany przez J. M., czym naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodował wypadek, w którym śmierć poniósł A. S. (2) i pasażerka kierowanego przezeń samochodu – W. S., babka powódki, a druga pasażerka E. S. (matka powódki) uległa poważnym obrażeniom. Postanowieniem z dnia 20 sierpnia 2000 r. postępowanie przygotowawcze o czyn popełniony przez A. S. (2) kwalifikowany z art. 177 § 2 k.k. zostało umorzone wobec śmierci sprawcy.

Dowód: postanowienie o umorzeniu dochodzenia s. 211-213 akt szkodowych.

A. S. (2) miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W..

Dowód: okoliczności bezsporne.

W chwili śmierci W. S. miała 85 lat.

Dowód: odpis skrócony aktu zgonu s. 205 akt szkodowych.

W okresie dzieciństwa babka powódki sprawowała nad nią opiekę w czasie, gdy rodzice powódki pracowali. Powódka spędzała z babką i dziadkiem wakacje.

Dowód: zeznania świadka M. S. k. 93-94, zeznania świadka E. S. k. 94-95.

Od 1998 r. babka powódki zamieszkiwała z jej rodzicami z uwagi na konieczność sprawowania nad nią stałej opieki. W tym czasie powódka zamieszkiwała w W..

Dowód: oświadczenie s. 78, 79, 84 akt szkodowych.

Przed zamieszkaniem w W. powódka przebywała przez rok w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wcześniej zaś studiowała przez rok w K.. Po powrocie z USA powódka pracowała jako tłumacz języka angielskiego i następnie wyjechała do W.. Po wypadku oraz śmierci ojca i babki powódka wraz z matką i koleżanką matki wyjechały na zamówione uprzednio wczasy. Pierwsze po wypadku święta powódka i jej matka spędziły we Francji. W chwili śmierci babki powódka miała 26 lat.

Dowód: zeznania świadka M. S. k. 93-94, zeznania świadka E. S. k. 94-95.

W dniu 29 września 2014 r. powódka wniosła o przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 25.000 zł z tytułu śmierci babki. Jednocześnie złożyła pozwanemu oświadczenie odnośnie odczuwanych skutków śmierci babki. W oświadczeniu wskazała, że czuła się z babką bardzo związana z uwagi na opiekę, jaką babka roztaczała nad powódką w okresie jej dzieciństwa. Wskazała, że w okresie lat szkolnych pomagała babce w wykonywaniu obowiązków domowych. Jednakże powódka podała również, że w okresie, gdy W. S. zamieszkała z jej rodzicami, ona mieszkała wówczas w W., zaś z babką i matką czas spędzała w weekendy. W tym czasie z uwagi na wiek W. S. powoli traciła kontakt z rzeczywistością, wykazywała objawy demencji starczej. W oświadczeniu powódka podniosła, że po śmierci babki i ojca

nie mogła się pogodzić z myślą, że jednego dnia straciła zarówno babkę, jak i ojca. Dodała, że po zdarzeniu nadużywała alkoholu.

Dowód: wniosek s. 154-157 akt szkodowych, oświadczenie s. 173-181 akt szkodowych.

Decyzją z dnia 10 listopada 2014 r. pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia na rzecz powódki.

Dowód: decyzja s. 137-138 akt szkodowych.

Powódka ma dwoje dzieci, urodzonych w (...) oraz z 2009 roku. Pracuje zawodowo. Po śmierci babki nie leczyła się psychiatrycznie. Nie korzystała również z pomocy psychologa. Po śmierci babki i ojca powódka nadużywała alkoholu. Podczas wizyt w C. odwiedza grób babki i ojca.

Dowód: zeznania świadka M. S. k. 93-94, zeznania świadka E. S. k. 94-95, przesłuchanie powódki k. 107-108.

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie dołączonych do akt sprawy dokumentów przedłożonych w odpisach, poświadczonych za zgodność przez występujących w sprawie profesjonalnych pełnomocników, niebudzących wątpliwości dowodowej, bądź przyznanych przez drugą stronę.

Postawą poczynionych ustaleń faktycznych były zeznania świadków M. S. i E. S., którzy w sposób rzeczowy, niebudzący wątpliwości, przekonujący w bezpośrednim odbiorze przedstawili relację między powódką a jej babką.

W świetle powyższych dowodów Sąd nie dał wiary powódce, iż po śmierci babki i ojca leczyła się psychiatrycznie, korzystała z pomocy terapeuty. Sąd zważył bowiem, że matka powódki – E. S. wskazała, że powódka nie korzystała ze specjalistycznej pomocy lekarskiej bądź psychologicznej, zaś powódka celem wykazania tej okoliczności ograniczyła się wyłącznie do przedstawienia własnych twierdzeń nieznajdujących oparcia w stosownej dokumentacji. Należy podkreślić, że w aktach szkodowych pozwanego znajdują się wnioski o przyznanie zadośćuczynienia złożone nie tylko przez powódkę, lecz również innych członków jej rodziny, w tym matki E. S., poparte dokumentacją w postaci historii choroby, wypisów ze szpitala, stąd logicznym jest, że celem wykazania traumy po śmierci babki powódka również złożyłaby odpowiednie dokumenty, a nie ograniczyła się wyłącznie do złożenia oświadczenia. Powódka jako osoba legitymującą się wyższym wykształceniem, doświadczona życiowo, z pewnością musiała zdawać sobie sprawę z tego, że dowód z dokumentu jest co do zasady niepodważalny i potwierdza zaistnienie konkretnej okoliczności, a w tym przypadku podjęcie leczenia psychiatrycznego lub terapii psychologicznej. Sąd uznał, że zaniechanie przedłożenia tych dokumentów nie jest wyłącznie przeoczeniem powódki, a celowym działaniem. Nadto powódka reprezentowana była przez fachowego pełnomocnika. W pozostałym zakresie nie było podstaw do kwestionowania twierdzeń powódki.

Sąd oddalił wniosek strony powodowej o dodatkowe przesłuchanie świadka E. S. na okoliczność przebiegu i przyczyn wypadku, mając na względzie, że wniosek ten był spóźniony w świetle art. 207 § 6 k.p.c. Nadto Sąd miał na uwadze fakt, że świadek była przesłuchiwana na ta okoliczność i w swoich zeznaniach wskazała, że nie pamięta okoliczności wypadku, a zatem nie przedstawiłaby żadnych istotnych dla sprawy informacji.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie bezsporna była kwestia generalnej odpowiedzialności pozwanego, będącego ubezpieczycielem sprawcy śmiertelnego wypadku.

Powódka oparła swoje powództwo o treść regulacji art. 448 k.c. stanowiącego, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego stwierdzono, że „śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy” (uchwała Sądu Najwyższego z 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11, LEX nr 852341).

Dodatkowo na gruncie judykatury w sposób klarowny rozstrzygnięto problem wzajemnej relacji art. 446 § 4 k.c. do art. 448 k.c. wskazując, że „najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.” (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 2010 r., III CZP 76/10 OSNC 2012/1/10, www.sn.pl, OSP 2012/3/32, Biul.SN 2011/7/9).

Tym samym uznać należy, iż słusznie powódka w niniejszym postępowaniu oparła swoje roszczenie o treść art. 448 k.c., a tym samym dla stwierdzenia skuteczności dochodzenia roszczenia objętego pozwem wskazać należało na fakt naruszenia dobra osobistego powódki, uzasadniającego przyznanie dochodzonego zadośćuczynienia.

Jak wskazano wyżej, w orzecznictwie przyjmuje się, że nie każde więzi rodzinne istniejące pomiędzy zmarłym a członkiem rodziny powodują przyjęcie stwierdzenia o naruszeniu dobra osobistego owego członka rodziny w przypadku śmierci osoby bliskiej. Wnioski takie wysnuć można w sytuacji istnienia więzów, które w momencie zerwania powodują ból, cierpienie i poczucie krzywdy.

Zgodnie natomiast z treścią art. 6 k.c. wskazującego, że ciężar udowodnienia faktu obciąża osobę, która z owego faktu wywodzi skutki prawne, udowodnienie istnienia owych więzów rodzinnych obciążało powódkę.

Katalog dóbr osobistych wskazany w treści art. 23 k.c. stanowi jedynie katalog przykładowy, a zatem fakt, iż w jego zakresie nie znajduje się dobro osobiste w postaci więzi emocjonalnej osoby zmarłej z powodem nie powoduje, iż można uznać że taka więź nie podlega ochronie prawnej wskazanej w art. 23 k.c.

Konstrukcja przyznawania zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. oparta jest na kilku zasadach określonych analogicznie jak w przypadku przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 445 k.c. Przede wszystkim zadośćuczynienie może być przyznane przez Sąd tylko w wypadkach wyraźnie uregulowanych w ustawie. Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego, będącego formą naprawienia krzywdy, jest ograniczone tylko do odpowiedzialności deliktowej. Świadczenie to nie jest obligatoryjne i zależy od uznania oraz oceny Sądu.

W orzecznictwie, jak i w piśmiennictwie ugruntowany jest pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. Jest ono sposobem naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. O wysokości zadośćuczynienia powinien w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, aczkolwiek z drugiej strony w żadnych razie nie powinna być symboliczna. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, użyty zwrot „odpowiednia suma” musi mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2008 r., sygn. akt III KK 349/07, LEX 359071).

Wskazać należy, że w przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, zadośćuczynienie przyznane na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. obejmuje różne aspekty krzywdy spowodowanej śmiercią osoby bliskiej. Jego wysokość powinna być ustalona na takim poziomie, by spełniało ono swój cel, jakim jest wynagrodzenie krzywdy związanej z gwałtowną zmianą sytuacji członków rodziny zmarłego. Suma ta powinna jednak uwzględniać przede wszystkim rozmiary krzywdy realnie odczuwanej przez osoby występujące z danym roszczeniem według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

Sąd uznał na gruncie niniejszego postępowania, że powódka nie wykazała, w jaki faktycznie sposób śmierć babki spowodowała negatywne konsekwencje w sferze jej życia i naruszyła jej dobra osobiste, a tym samym, że należne jest jej zadośćuczynienie. Oczywistym jest, że nagła i niespodziewana śmierć babki, a jednocześnie ojca, mającego w chwili

wypadku zaledwie 47 lat, a także doznanie poważnych obrażeń matki powódki, spowodowała, że powódka odczuwała cierpienie i smutek. Takie emocje są w pełni naturalne. Sąd zważył jednak, że powódka uzasadniała swoje roszczenie niezwykle silną więzią łączącą ją ze zmarłą. Podała, że jej śmierć jest dla niej ogromną tragedią, z którą nie potrafi się do dnia dzisiejszego pogodzić.

Analiza materiału dowodowego zebranego w sprawie prowadzi do wniosków odmiennych. Podkreślenia wymaga, że w okresie kilku lat przed śmiercią W. S. zaczęła tracić kontakt z rzeczywistością, miała zaniki pamięci, wymagała stałej opieki osoby trzeciej, którą zapewniała jej synowa – E. S. i syn A. S. (2), z którymi od 1998 r. mieszkała. W tym czasie powódka zamieszkiwała w K. (w okresie studiów), w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (przez okres roku), a następnie w W.. Jej życie w tych okresach skoncentrowane było zatem w innym centrum życiowym niż miejsce zamieszkania babki. Stan taki utrzymywał się do śmierci poszkodowanej. Brak podstaw do uznania, że w okresie powyższym więź między zmarłą a powódką była wyjątkowo bliska, czy niezwykle silna, wykraczająca poza normalne stosunki między członkami rodziny. Po śmierci babki powódka, jakkolwiek odczuwała smutek i żal, funkcjonowała prawidłowo w społeczeństwie – pracowała, stworzyła rodzinę, urodziła i wychowuje dwoje dzieci. Nie wykazała przy tym, by pozostawała w leczeniu psychiatrycznym bądź pod opieką psychologa, o czym powyżej. Dodatkowo z zeznań świadka E. S. wynikało, że jeszcze w tym samym roku wraz z powódką była na wczasach, a następnie spędziła święta we Francji.

Sąd uwzględnił fakt, iż powódka pozostawała częściowo pod opieką babki w latach dzieciństwa i dorastania, jednak taki stan rzeczy jest zupełnie normalny w prawidłowo funkcjonującej rodzinie wielopokoleniowej. Stwierdzić należy wręcz, że standardem jest zapewnianie opieki dzieciom w okresie przedszkolnym i szkolnym przez niepracujących członków rodziny w czasie, gdy rodzice tych dzieci świadczą pracę. W relacji zachodzącej między W. S. a powódką nie było zatem nic niezwykłego, co uzasadniałoby nawiązanie szczególnej i wyjątkowej więzi, jaka normalnie nie łączy dziadków z wnukami.

Nadto Sąd zważył, że w momencie śmierci babki i ojca powódka była osobą pełnoletnią, ustatkowaną, w pełni samodzielną i utrzymującą się z własnej pracy zawodowej. Sam fakt, że w następnym okresie nadużywała alkoholu nie potwierdza, że odczuwała ona właśnie w związku ze śmiercią babki cierpienia fizyczne i psychiczne, ból i krzywdę. Dodatkowo trzeba uwzględnić właśnie tę okoliczność, że podczas jednego zdarzenia powódka (będąca jedynaczką) utraciła dwoje najbliższych członków rodziny, a matka powódki doznała poważnych obrażeń fizycznych a następnie przez długi okres czasu leczyła się psychiatrycznie, miała myśli samobójcze, przebywała w szpitalu psychiatrycznym, co z pewnością w sposób bardzo negatywny odbiło się na jej psychice, jednocześnie jednak wskazuje, że całość tego cierpienia nie była związana wyłącznie ze śmiercią babki.

W polu widzenia Sądu znajdowała się również ta okoliczność, że babka powódki była osobą w podeszłym wieku, miała bowiem w chwili śmierci 85 lat, miała pewne symptomy otępienia starczego.

W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu powódka nie wykazała, że doszło do naruszenia jej dobra osobistego w przypadku śmierci babki, co nakazałoby Sądowi przyjąć, że w tym zakresie sprostała ona obciążającemu ją ciężarowi dowodowemu (onus probandi).

Zważyć bowiem należy, iż wedle art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Tym samym, dla skutecznego dochodzenia roszczenia zawartego w pozwie koniecznym było, by powódka w sposób niebudzący wątpliwości wykazała, że śmierć babki, spowodowana przez sprawcę ubezpieczonego przez stronę pozwaną, w sposób znaczący wpłynęła na życie powódki i zerwanie tej więzi ze zmarłą wywołało w niej ból, cierpienie i krzywdę.

W tym stanie rzeczy roszczenie powódki podlegało oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie 1. sentencji wyroku.

Na koniec wypada jeszcze wspomnieć, że nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty podniesione przez pozwanego odnośnie przedawnienia roszczenia i braku odpowiedzialności pozwanego do naprawienia szkody wyrządzonej przez ojca powódki, co jednak przy zapadłym rozstrzygnięciu nie ma większego znaczenia.

Wskazać należy, że zgodnie z art. 442¹ § 2 k.c., który w niniejszej sprawie znajduje zastosowanie, jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Nie ulega zaś wątpliwości, że szkoda w postaci śmierci babki powódki nastąpiła na skutek występuku popełnionego przez ojca powódki kwalifikowanego z art. 177 § 2 k.k. Podkreślenia wymaga bowiem, że w przepisie tym – wbrew twierdzeniom pozwanego – nie jest penalizowane wyłącznie zachowanie polegające na naruszeniu zasad bezpieczeństwa w komunikacji, ale również spowodowanie wypadku o określonych następstwach, co wynika wprost z treści przepisu art. 177 k.k.

Zgodnie natomiast z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (§ 2).

Bezspornym jest, że sprawca wypadku – A. S. (2) miał zawartą umowę ubezpieczenia OC z pozwanym. W razie wystąpienia szkody w okresie ubezpieczenia to pozwany odpowiadał za jej naprawienie, a co najwyżej przysługiwało mu roszczenie regresowe wobec sprawcy wypadku, i to jeszcze w przypadku popełnienia występuku umyślnie, co jest regułą zawartą w ogólnych warunkach ubezpieczenia. W świetle powyższego nie można twierdzić, że wobec faktu, że powódka jest spadkobierczynią sprawcy wypadku, w którym zginęła babka powódki, ona sama obowiązana jest do naprawienia wyrządzonej przez jej ojca szkody. Twierdzenia takie byłyby absurdem i ich zaakceptowanie prowadziłoby do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela za zaistniałe zdarzenia w okresie umowy ubezpieczenia. Niezależnie od osoby sprawcy wypadku, ubezpieczyciel jest zobowiązany do naprawienia wyrządzonej na skutek takiego zdarzenia szkody (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 1 kwietnia 2014 r. I ACa 841/13, LEX nr 1488666).

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2. sentencji wyroku wedle art. 98 k.p.c. stanowiącego, że zasadą jest konieczność zwrotu przez przegrywającego stronie wygrywającej kosztów, jakie wygrywający poniósł dla celowego dochodzenia swoich praw i celowej obrony. Stosownie zaś do treści art. 98 § 3 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu zalicza się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika, jednakże nie wyższe niż stawki opłat wskazanych w odrębnych przepisach, wydatki jednego pełnomocnika, koszty sądowe jak również koszty nakazanego przez Sąd osobistego stawiennictwa.

W konsekwencji powyższego zasądzono od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, na które złożyły się: kwota 2.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.